



Poznań, dn. 18 lipca 2023 r.

Prof. zw. dr hab. Katarzyna Karpińska-Szaj
Zakład Akwizycji Języka i Glottodydaktyki
Instytut Języków i Literatur Romańskich UAM

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Walasek-Andrysiak pt. „Komunikacja wizualno-przestrzenna polskiego języka migowego a komunikacja oralna. Analiza pauz w wypowiedziach”, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Danuty Pluty-Wojciechowskiej i promotorki pomocniczej, dr Barbary Sambor, na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska „Komunikacja wizualno-przestrzenna polskiego języka migowego a komunikacja oralna. Analiza pauz w wypowiedziach” poświęcona jest analizie porównawczej pauz w Polskim Języku Migowym (PJM) i w języku polskim fonicznym pod kątem ich funkcji w kierowanych i swobodnych wypowiedziach osób z uszkodzeniami słuchu. Studium dotyczy 29 osób (uczniowie z ośrodków szkolno-wychowawczych dla dzieci i młodzieży niesłyszących), a grupę kontrolną w badaniu stanowiła dziesięcioosobowa grupa uczniów z ogólnodostępnego liceum ogólnokształcącego.

Języczność g/Głuchych jest bardzo złożona. Nie sposób jej scharakteryzować według jednolitych kryteriów przyjętych dla ogółu niedosłyszących i słabosłyszących użytkowników języka (języków), chyba że za jej typowość/specyfikę uznamy różnorodność i indywidualność. Niesłyszący i słabosłyszący stanowią bardzo heterogeniczną grupę językową. Doświadczenia związane z użyciem języka migowego, rehabilitacją słuchu i mowy, formami edukacji językowej (PJM, SJM, nauczanie dwujęzyczne, tzw. wychowanie słuchowe, zastosowanie



fonogestów), komunikacją językową w najbliższym otoczeniu i w szkole składają się na biografie językowe osób z uszkodzeniami słuchu, które stanowią podstawę ich sposobu myślenia o języku i funkcjonowania w nim. Trudno jest także opisać Polski Język Migowy w perspektywie jego akwizycji, gdyż nie dla wszystkich niesłyszących jest on językiem pierwszym, nie wszystkim jest dostatecznie znany i nie dla wszystkich jest językiem edukacji. Choć PJM stał się obiektem studiów językoznawczych, ciągle jeszcze wiemy o nim niewiele, jeśli przyjąć, że język to nie tylko znaki powiązane ze sobą regułami gramatycznymi, lecz dyskurs podlegający interpretacji i negocjowaniu znaczeń. Pauzy w wypowiedziach pełnią w dyskursie ważną funkcję jako ślad operacji mentalnych i sposobów ich wyrażania. Pracę doktorską Pani mgr Agnieszki Walasek-Andrysiak należy zatem uznać już ze względu na oryginalność i odwagę wyboru trudnego, niezbadanego dotąd tematu – za prekursorską i bardzo potrzebną.

Dysertacja została podzielona na pięć rozdziałów. Rozdział pierwszy zawiera rozważania teoretyczne, a kolejne poświęcone są metodologii przeprowadzonych badań oraz dyskusji pozyskanych rezultatów. Całość poprzedza bardzo udane wprowadzenie, utrzymane w dość nietypowym, jak na dysertację doktorską, niemal reporterskim stylu. Ten styl utrzymuje się w całej rozprawie. Cała praca stanowi bowiem swoisty reportaż z badań i przemyśleń Autorki, co powoduje, że czyta się ją z dużym zainteresowaniem, śledząc nie tylko interesujące wyniki badań, lecz także dylematy koncepcyjne i metodologiczne związane z ich realizacją. Taki zabieg redakcyjny nie jest oczywisty w dysertacjach doktorskich, dlatego (również nietypowo) zaczęłam ocenę rozprawy właśnie od uwag redakcyjnych, a w dalszej kolejności przejdę do uwag merytorycznych i metodologicznych.

Uwagi redakcyjne

W prowadzonym wywodzie refleksje teoretyczne mieszają się z intuicjami badaczki, a częściowo także z wynikami badań. Taki styl narracji i argumentacji naukowej można by uznać za nieprawidłowy w dyskursie akademickim, jednak w przypadku nowatorskiego badania, niemal nieosadzonego w literaturze naukowej, należy docenić sposób dowodzenia obrany przez Autorkę. Pani mgr Agnieszka Walasek-Andrysiak dokonuje przeglądu literatury, wyłaniając z

dostępnych publikacji wątki, które formują jej wstępnie przemyślenia dokonane na podstawie obserwacji funkcjonowania językowego osób nie(do)słyszających, własnych doświadczeń związanych z nauką języka migowego i sformułowanych wstępnie (jeszcze bardzo intuicyjnie) hipotez na temat znaczeń przekazywanych (i tworzonych) w językach o różnych modalnościach, których jest użytkowniczką. Ten sposób referowania zagadnień wpływa na postrzeganie badań przeprowadzonych przez Autorkę i tym samym na ocenę przedstawionego do recenzji studium. Czytelnik podąża za tokiem rozumowania Doktorantki, rozumie (i przyjmuje słuszność) budowania hipotez badawczych, podziela jej intencje, docenia wysiłek analizy literatury przedmiotu, postrzega brak podobnie zakrojonych badań i z ciekawością zmierza do ich weryfikacji w pozyskanych danych empirycznych. Jednak taki tok argumentowania naukowego niesie z sobą ryzyko zachwiania spójności tekstu. Czasami razi bowiem powracanie do ustalonych już kwestii. Są to na przykład liczne komentarze odnośnie do rezultatów badań, które nie odnoszą się bezpośrednio do podstaw teoretycznych (np. s. 102). Irytują czasami nadmierne wyjaśnienia powtarzające się w tekście głównym pracy i w przypisach oraz (zbyt) liczne nawiasy z dygresjami odautorskimi.

Inną drobną wątpliwością redakcyjną jest układ rozprawy. Podział treści aż na 5 rozdziałów, z których dość szczupłe są rozdział IV (*Rekapitulacja przeprowadzonych badań*) i V (*Implikacje i perspektywy badawcze*) – ta ostatnia chyba kosztem wniosków końcowych z pracy. Czy nie byłoby bardziej czytelnie, aby oba te krótkie, siłą rzeczy, rozdziały stanowiły składowe jednej części empirycznej?

Pomimo tych drobnych wątpliwości z uznaniem odnotowuję, że w rozprawie wyraźnie widoczny jest tok wyводу Autorki. Odnotowuję ten fakt z satysfakcją, gdyż często zdarza się, że rozumowanie autorów prac doktorskich skryte jest za raportowaniem literatury, pozostaje w domyśle odbiorcy, a funkcję argumentacyjną pełni przede wszystkim układ treści. Autorzy takich prac „odkrywają karty” dopiero relacjonując badania. Z takim zabiegiem nie mamy tutaj do czynienia. Doktorantka doskonale prowadzi czytelnika przez meandry złożonej problematyki i swojego rozumowania. Świetnie uzasadnia też swoje wybory (np. na s. 94, 166 - definicja pauz gramatycznych i inne) dotyczące ram koncepcyjnych i metodologii badań.

Uwagi merytoryczne

Jest oczywiste, że aby porównać charakter i funkcje pauz w wypowiedziach gestularno-przestrzennych i oralnych, należy najpierw uchwycić ich specyfikę i wyłonić porównywalne płaszczyzny klasyfikacji. Wyłonienie definicji pauz nie było łatwe, wszak chodzi o nie tylko o różne modalności, ale o odmienny sposób kontrowania wiedzy o świecie i w konsekwencji, interpretacji znaczeń i organizacji myślowej wypowiedzi. Przy okazji formułuję drobne zapytanie odnośnie do utworzonej definicji pauz: „Pauzy w komunikacji migowej to zróżnicowane formalnie i funkcjonalnie krótkie przerwy w wypowiedzi zawieszające jej realizację w trakcie tworzenia, mierzone od początku zatrzymania do początku znaku kolejnego, mogące zawierać znaki manualne i niemanualne, które jednak nie modyfikują sensu wypowiedzi gestularno-przestrzennej” (s. 99) i wyjaśnienia ze strony 121: „System PJM zawiera także elementy nieposiadające odnośników w języku fonicznym, takie jak przestrzeń znacząca wraz ze swoją gramatotwórczą rolą, obligatoryjna mimika, pantomimika, dynamika czy klasyfikatory. To wszystko musi wpływać na charakter pauz w obu modalnościach. Zarówno wyizolowanie pauz, jak określenie ich postaci oraz funkcji w wypowiedziach, jakościowych i ilościowych parametrów, pozostawiało wiele niepewności”. To bardzo ważna obserwacja odnośnie do klasyfikacji pauz w PJM na tle języka fonicznego. Czy jednak jest możliwe, by specyfika pauz w języku migowym nie miała wpływu na znaczenie wypowiedzi w aspekcie dyskursywnym? Czy uzasadnione zatem jest twierdzenie, że „krótkie przerwy w wypowiedzi zawieszające jej realizację w trakcie tworzenia, mierzone od początku zatrzymania do początku znaku kolejnego, mogące zawierać znaki manualne i niemanualne nie modyfikują sensu wypowiedzi gestularno-przestrzennej”?

Autorka osadza swoje rozważania i poszukiwania najtrafniejszych określeń w perspektywie komunikacyjnej funkcji języka, utożsamiając komunikację z mówieniem (s. 20). Komunikacja zakłada interakcję, a mówienie niekoniecznie. Nie do końca są więc to pojęcia równoważne.

Jako romanistka pozwolę sobie także zwrócić uwagę na nie do końca zweryfikowany komentarz (przypis 61 na s. 34) dotyczący fonogestów jako analogicznego systemu do metody

fonetyczno-gestowej Susanne Borel- Maissonny. Metoda fonetyczno-gestowa powstała jako podstawa rehabilitacji języka i mowy dzieci z trudnościami w czytaniu już w 1960 roku (a więc przed powstaniem *Cued Speech* w 1967 roku). Podręcznik do ćwiczeń został opracowany przez C. Silvestre de Sacy (*Bien lire et aimer lire. Méthode phonétique et gestuelle crée par Mme Borel-Maissonny*, Les Editions ESF) i doczekał się kilkadziesiątu wydań. Pozycjonowanie i układ dłoni oraz dotyk miały być wsparciem w rozpoznaniu grafemu i przełożeniu na fonem w trakcie głośnego czytania. System fonogestów natomiast został zaadaptowany do języka francuskiego w 1980 roku i spopularyzowany pod nazwą *Le Langage Parlé Completé* (LPC). Nazwa doskonale odzwierciedla jego charakter wspomagania czytania mowy z ust: *Język Mówiony Uzupełniany*. Jako ciekawostkę dopowiem także, że fonogesty są dziś używane również jako wsparcie artykulacji w nauce języków obcych zarówno osób słyszących jak i niesłyszących (np. projekt *CUED Speech Europa*, cuedspeech.eu).

Niezwykle interesujący problemem sformułowany jest na stronie 132 (paragraf 2.5): „Czy stosowanie pauz w wypowiedziach migowych jest uzależnione od momentu akwizycji PJM wśród uczestników próby? Innymi słowy: czy przyswajanie naturalnego języka migowego przez niesłyszących przed ukończeniem siódmego roku życia – umownym progiem „zamykania się „okna językowego” – lub po jego ukończeniu uwidacznia się w sposobach pauzowania?”. Zagadnienie to mógłby właściwie być centralnym problemem badawczym w kolejnych pracach Doktorantki.

Uwagi metodologiczne

Rozdziały składające się na część empiryczną rozprawy bardzo przystępnie i wyczerpująco przedstawiają obraną metodologię badań, przebieg badania (oraz występujące w trakcie komplikacje, związane głównie z ograniczeniami spowodowanymi obostrzeniami pandemicznymi), pozyskane wyniki zilustrowane albumem klitek filmowych, dane liczbowe zgromadzone w plikach Excel. Wyniki oraz implikacje przedstawione są, jak już wspomniałam, w dwóch odrębnych rozdziałach. Doktorantka często odsyła do aneksów rozprawy, nie są one jednak ponumerowane, a dane ilustrujące doświadczenie (fotografie)

pojawiają się zarówno w treści rozdziałów empirycznych, jak i są zebrane w aneksie jako album. Wprowadzenie do metodologii badań przeplata się z ich podsumowaniem.

Zastanawiają mnie kryteria doboru materiałów do przeprowadzonego doświadczenia. Doktorantka proponuje do swej analizy teksty narracyjne. Jako inspirację do wypowiedzi dzieci wybrała trzy historyjki obrazkowe ("kolizja", "cymbałki", "pelikan") oraz jedną wypowiedź wymagającą jej zdaniem kreatywności i zastanowienia (odpowiedź na pytanie: *Co zabralbyś/zabrałabyś na bezludną wyspę?*) Na podstawie jakich kryteriów były dobrane te zadania? Czy było przedtem przeprowadzone badanie wstępne weryfikujące skuteczność dobranego materiału? W pracy jest mowa o badaniu pilotażowym (s. 136, 138). Czy objęło one weryfikację materiałów inspirujących wypowiedź? Na stronie 144 czytamy, że humor sytuacyjny historyjek nie został odczytany przez dzieci. Czy można więc uznać, że historyjki wymagające zrozumienia metafor są rzeczywiście łatwiejsze od wypowiedzi wolnej? I czy w konsekwencji niezrozumienie historyjki wyjściowej przez dzieci, a więc inna interpretacja treści, nie ma wpływu na rodzaj i ilość pauz?

Chcę jednak zaznaczyć, że całkowicie zgadzam się co do wyboru narracji jako formy najbardziej oddającej specyfikę wypowiedzi w badaniach akwizycyjnych. Narracja jest gatunkiem zachęcającym do własnej interpretacji. W konstruowaniu historyjki na podstawie gotowych dokumentów, tak jak w przypadku przedstawionego badania na podstawie historyjek obrazkowych, mogą pojawić się elementy dodane, komentarze, czy nawet błędne zrozumienie znaczenia (co miało miejsce w opowiadaniu uczniów). I tu drobna wątpliwość, a być może propozycja dalszych badań: czy słuszne (wystarczające) jest analizowanie pauz w wypowiedziach uczniów tylko z perspektywy kodu językowego (sausurowska opozycja *Langue – Parole*), a nie z perspektywy dyskursu właśnie?

Zebranie korpusu do badań było ogromnym wyzwaniem. Uzyskany materiał badawczy jest imponujący. Z podziwem przyjmuję większość poczynionych obserwacji i uwag przez Autorkę. Przy okazji recenzji rozprawy kieruję do Doktorantki kilka próśb o doprecyzowanie interpretacji wyników badań: w jakim celu obliczony jest średni czas pauz (s. 161), skoro wiadomo, że są one zawsze zindywidualizowane, a obie grupy (właściwa i kontrolna) nie były

porównywalne pod względem ilościowym, ale raczej funkcjonalnym? Skąd wiadomo które pauzy są intencjonalne, a które nie (s. 164)?

Bibliografia dołączona do pracy stanowi adekwatną do tematyki listę aktualnych publikacji. Odwołania bibliograficzne są właściwie przytaczane w tekście ciągłym pracy. Moją uwagę zwróciło częste powoływanie się na znakomitą książkę Anny Goc „Głusza” (wyd. Dowody na istnienie, 2022), a także artykuły zaczerpnięte z "Tygodnika Powszechnego" (*Gluchy uczeń ma „słuchać z uwagą”*; *Marzy mi się Polska, która będzie też dla nas*). Publikacje te nie mają charakteru naukowego, co oczywiście nie jest ich wadą. Są one zresztą przytaczane w pracy Pani mgr Agnieszki Walasek-Andrysiak, by uwrażliwić na sytuację osób g/Głuchych, ich wyobcowania, skomplikowanej drogi edukacyjnej i prawa do własnego języka. Reportaże Anny Goc doskonale pokazują ten problem. Jednak jak wiadomo, i jak zaznaczyła to w wielu miejscach Doktorantka, szacuje się, że ok. 90 % osób z uszkodzeniami słuchu rodzi się w rodzinach słyszących. Ich biografie językowe są bardzo różne, nie zawsze PJM jest ich pierwszym językiem i nie zawsze w ogóle mają z tym językiem styczność. Powoływanie się na reporterskie (raz jeszcze zaznaczę, że znakomite) historie osób g/Głuchych z jednej tylko perspektywy pozostawia w cieniu całą masę problemów, które napotykają inni niesłyszący.

Praca jest starannie zredagowana, bardzo cenne są zamieszczone tabele zbiorcze, obszernie i odpowiednio ilustrujące omawiane treści, zwłaszcza wnioski z badania.

Cały wywód jest prowadzony zgodnie z zasadami pisarstwa akademickiego. Jak we wszystkich długich pracach naukowych zdarzają się drobne potknięcia redakcyjne i językowe, np. w nazwiskach cytowanych autorów (np. s. 26: Broka i Wernicki zamiast Werinick; inne na stronach 44, 307, 308). Zwracam na to uwagę, gdyż uważam, że praca przynajmniej w części zawierającej wyniki badań oraz implikacje praktyczne i badawcze powinna zostać opublikowana.

Podsumowanie i wniosek

Stwierdzam, iż rozprawa doktorska mgr Agnieszki Walasek-Andrysiak pt. „Komunikacja wizualno-przestrzenna polskiego języka migowego a komunikacja oralna. Analiza pauz w



wypowiedziach” odpowiada wymaganiom stawianym przez ustawę o stopniach i tytule naukowym (Dz. U. Nr 65, poz. 595) i stanowi prekursorskie badania nt. charakterystyki komunikacyjnej PJM. Przedstawione do oceny studium stanowi oryginalne, rzetelne, naukowo dobrze osadzone, a przy tym twórcze opracowanie wybranego tematu. Uważam, że ze względu na pionierski charakter badań, złożoność poruszonych zagadnień i świetnie wytyczone kierunki dalszych studiów oraz implikacje praktyczne rozprawa zasługuje na wyróżnienie. Wobec powyższego wnoszę o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

prof. zw. dr hab. Katarzyna Karpińska-Szaj